

Habielski, Rafał

"Oko w oko z kryzysem : reportaż z podróży po Polsce", Konrad Wrzos ; przedm. poprzedził Kazimierz Koźniewski, Warszawa 1985 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 25/1, 142-143

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

jeszcze do niedawna dokumentów. J. Bab opuścił Niemcy w 1933 r., zabierając ze sobą setki listów i kartek od Jacobsohna z lat 1902—1926. Po jego śmierci w 1955 r. w USA spuściznę po ojcu przekazał jego syni Akademii Sztuki w Berlinie Zachodnim i do niej to właśnie dotarła autorka historii „Die Weltbühne”. Zapoznała się również z aktami znajdującymi się w Zentrales Staatsarchiv Potsdam, a zawierającymi korespondencję związaną z pismem Milly Zirker, która po opuszczeniu Niemiec w 1933 r. organizowała pomoc dla uwięzionego Ossietzky'ego i jego rodziny. Autorka przewertowała także w tymże archiwum teczkę zatytułowaną „Die neue Weltbühne”, z dokumentacją dotyczącą okresu praskiego w historii gazety. Warto zwrócić uwagę na fakt, że Ursula Madrasch-Groschopp w wielu momentach wykazuje prawdziwą pasję badawczą, jak chociażby wtedy, gdy próbuje ustalić datę zawieszenia pisma w 1933 r. Nie udało jej się dotrzeć do zapisów policyjnych odnotowujących to wydarzenie, usiłuje więc na podstawie wspomnień odtworzyć ostatnie dni pisma. Analizuje w sposób typowy dla historyka wypowiedzi osób, które mogłyby znać przebieg wypadków. Dużą zasługą autorki jest odszyfrowanie występujących w tygodniu pseudonimów. Zostało to żręszą odnotowane w indeksie osobowym zamykającym pracę. Książka U. Madrasch-Groschopp wydana została wyjątkowo starannie, obficie ilustrowana, z czytelnymi reprodukcjami listów i tekstów zamieszczonych w piśmie.

Urszula Jakubowska

Konrad Wrzos, *Oko w oko z kryzysem. Reportaż z podróży po Polsce*. Przedmową poprzedził Kazimierz Koźniewski, Warszawa 1985, ss. 344.

W pierwszych miesiącach 1933 r. Konrad Wrzos rozpoczął w „Ilustrowanym Kurierze Codziennym” publikację swych wrażeń z reporterskiej podróży po Polsce doby kryzysu gospodarczego. W tym samym roku wydał książkę, na którą złożyło się czterdzieści owych reportaży, opatrzonych wspólnym tytułem *Oko w oko z kryzysem*.

Atrakcyjnym pomysłem ich autora było poddanie ekonomicznych i społecznych anomalii wielokrotnemu oglądowi, warunkowanemu zmianą miejsca, punktu i czasu obserwacji. Stąd wizyta w radziwiłłowskim Nieświeżu i — prawem kontrastu — w kresowej zagrodzie nędzy, w więzieniu i Banku Polskim, wśród właścicieli wielkiego przemysłu (Lewiatan) i bezrobotnych robotników. Dzięki takiej właśnie metodzie, uzupełnionej kilkoma interesującymi rozmowami, m. in. z prezydentem Ignacym Mościckim, osiągnął Wrzos cel zamierzony, skonstruował bowiem obraz polskiego kryzysu lat trzydziestych, przedstawiając jego rozległość, istotę i nierównomierną dotkliwość skutków na kolejnych piętrach społecznych.

Konsekwencją opisu zjawisk kryzysowych jest próba odkrycia ich przyczyn. Wątpliwość intelektualna tego elementu, także występującego w reportażu Wrzosa, stanowi zdecydowanie najsłabszą stronę książki, czyniąc ją zbyt prezentystyczną. Pamiętać jednak trzeba o formacie i profilu periodyku, na którego zamówienie teksty owe powstały. Popularny „Ikac” pretendował ówczesnie do roli ogólnopolskiego pisma informacyjnego, prezentując swoim czytelnikom materiał o określonym ciężarze gatunkowym.

Jestem zdania, iż wartości tej mimo wszystko niepowierzchowej książki nie należy szukać we wnikliwości analiz ekonomicznych autora, ograniczanego formą gatunku uprawianej publicystyki; jej zasadniczą zaletą jest wspomniana już szerokość spojrzenia, swoistego obiektywizmu w postrzeganiu przejawów załamania koniunktury, a także, a może przede wszystkim, jej wiarygodność i rzetelność, a co

za tym idzie — uczciwość. Konrad Wrzos był dziennikarzem identyfikującym się z polityką rządów pomajowych, w powszechnym natomiast odczuciu za każde obniżenie społecznego poziomu życia odpowiada władza; w reportażach Wrzosa brak jednak często spotykanego retuszu rzeczywistości bądź prób minimalizacji jej negatywnych aspektów — są ostre, często wręcz dramatyczne.

W momencie ukazania się książka zyskała natychmiast szeroki rozgłos czytelnicy i wiele pozytywnych recenzji. Powszechnie chwalono warsztat pisarski autora. Juliusz Kaden-Bandrowski w „Gazecie Polskiej” stawiał te właśnie reportaże za wzór młodym adeptom dziennikarstwa. Dobitnie podkreślano także polityczną wymowę książki. Przykładem tego była konkluzja recenzji Witolda Giełżyńskiego w „Wiadomościach Literackich”, uwypuklająca motyw — zdaniem autora — najistotniejszy, tj. niebezpieczeństwo nadmiernych dysproporcji socjalnych. Postrzegał więc w konsekwencji Giełżyński *Oko w oko z kryzysem* jako „doniosłą pozycję obrony społeczeństwa i państwa”.

Wydane po przeszło pół wieku ponownie reportaże Wrzosa nabierają dla współczesnego czytelnika nowego znaczenia. Stanowią przede wszystkim kolejne, frapujące źródło do rekonstrukcji dziejów Drugiej Rzeczypospolitej, źródło jednowymiarowe, konieczne do uzupełnienia faktografią dotyczącą uwarunkowań polityki gospodarczej lat 1918—1939, lecz przynoszące mimo tego ciekawe, trudno dzisiaj dostępne informacje szczegółowe ilustrujące ówczesne życie codzienne w Polsce w nieczęsto spotykanym dziś oświetleniu.

Pośrednio jest także książka Wrzosa źródłem do rekonstrukcji systemu sterowania prasą i reglamentacji wypowiedzi prasowych. Prezentuje bowiem rolę oraz możliwości prasy w przedstawianiu niepopularnych i szkodliwych zjawisk społecznych, uwidoczniając zarazem zakres swobody publicystyki co prawda nie opozycyjnej proveniencji, lecz zawierającej elementy jednoznacznie krytyczne.

Wszystko to sprawia, iż lektura owych reportaży traktujących o sprawach przebrzmiałych jest obecnie równie pasjonująca, dydaktyczna i skłaniająca do refleksji, jak była nią pół wieku temu.

Rafał Habielski